Dziś: Sport i Wych. Fizyczne

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Poniedziałek 5 listopada 1934 r.

Nr. 304

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rząd niemiecki wypowie traktat Wersalski

3 miljony żołnierzy mogą wyprowadzić Niemcy do boju.

PARYŻ, 4.11. (PAT). Specjalny korespondent „Le Temps" podaje z Genewy z wszelkiemi zastrzeżeniami wiadomość, iż **rząd niemiecki zamierza wypowiedzieć klauzule wojskowe traktatu Wersalskiego zaraz po plebiscycie w Zagłębiu Saary. Rzesza zajęłaby następnie swoje miejsce w Lidze Narodów i na konferencji rozbrojeniowej, w celu ustalenia pierwszej konwencji ograniczającej zbrojenia na lądzie, w powietrzu i na morzu.**

LONDYN, 4.11. (PAT). „Evening Standard" w depeszy własnego korespondenta donosi z Genewy, iż posiada informacje co do tego, jakoby rząd niemiecki natychmiast po plebiscycie w Saarze zamierzał ogłosić publicznie, iż **Niemcy nie uważają się więcej za związane rozdziałem piątym traktatu wersalskiego, który zawiera postanowienia wojskowe, dotyczące ograniczeń zbrojnych Niemiec. Równocześnie Niemcy ogłosiłyby, że powracają do Ligi Narodów.** Według dziennika, Niemcy mają wychodzić z założenia, że uznając się za zwolnionych z ograniczeń wersalskich, uzyskaliby w ten sposób pełne równouprawnienie, którego się stale domagają i wobec tego mogliby cofnąć swoje ustąpienie z Ligi.

PARYŻ, 4.11. W Arras zebrał się kongres zjednoczenia demokratycznego, w którym bierze udział 60 deputowanych, oraz kilkuset delegatów kół prowincjonalnych. W kongresie uczestniczą przywódcy stronnictwa, minister robót publ. Flandin i minister kolonij Rollin. Przyjęcie przez kongres rezolucji poprzedzone było znamiennem przemówieniem przewodniczącego komisji wojskowej Izby, pułkownika Fabry, który m. in. oświadczył, co następuje:

Obrona kraju wymaga tem większej uwagi, że po drugiej stronie granicy **naród niemiecki obecnie entuzjazmuje się hasłem, jakoby mu przypadało specjalne zadanie przy odrodzeniu Europy. Mistyczne te rozważania znajdują wyraz w przygotowaniach wojskowych, których już nie można zataić.**

Następnie pułkownik Fabry poruszył tezę równouprawnienia i stwierdził, że pomiędzy dwoma tak różnorodnemi krajami, jak Niemcy i Francja równouprawnienie nie może przejawiać się w równości stanu liczbowego sił zbrojnych. Gdy się należycie uwzględni liczbę ludności Rzeszy, zdolność wytwórczą przemysłu niemieckiego oraz panującą obecnie w Niemczech mentalność, **Niemcy uzyskawszy równość co do stanu liczebnego miałyby niewspółmiernie groźniejszą przewagę.** Pomysł niemiecko - francuskiego równouprawnienia militarnego zdaniem Fabry'ego, jest utopją, a nawet zbrodnią wobec narodu francuskiego.

PARYŻ, 4.11. (PAT). Duże zainteresowanie wśród uczestników kongresu Alliance Democratique w Arras wywołał referat deputowanego Gellie, wiceprzewodniczącego komisji wojskowej izby, poświęcony sprawie zbrojeń niemieckich i obronie państw.

Wbrew twierdzeniu propagandy niemieckiej — głosi referat — Francja nie jest bynajmniej najlepiej uzbrojonem państwem w Europie. Francja niczego nie zaniedbała w swej współpracy w dziele powszechnego rozbrojenia i poszła po tej drodze tak daleko, jak tylko to było możliwe. Niemcy natomiast myślą o rewizji traktatu i w tym celu prowadzą zbrojenia. Zamiast 100-tysięcznej armji i 40 tys. policji, które przewidywał traktat wersalski, **Rzesza posiada 480 tys. zawodowych żołnierzy, do czego należy dodać jeszcze 2 i pół miljona członków organizacyj militarnych, w tem 600 tys. przeszkolonych.** Całość efektywów, jakie Niemcy mogłyby wyprowadzić natychmiast do boju, wyraża się cyfrą 2.960 tys. żołnierzy, do której to cyfry należałoby jeszcze dodać rezerwę w liczbie 700 tys. żołnierzy i drugą rezerwę w liczbie jednego miljona żołnierzy.

Niemcy posiadają 4 tys. przeszkolonych pilotów i 50 eskadr lotniczych do bombardowania z 1500 samolotów mogących zrzucić 200 ton materjałów wybuchowych na Paryż, a 50 ton na miasta bardziej oddalone, jak np. na Tuluzę. Niemieckie lotnictwo stanowi już teraz groźną siłę. Niemcy starają się podnieść swoje efektywy do cyfry 100 dywizyj, zaopatrzonych w nowoczesny sprzęt wojenny.

PEŁNE ZAUFANIE DLA DOUMERGUE'A.

ARRAS, 4.11. (PAT). Obradujący tu kongres Aliance Democratique przyjął jednogłośnie deklarację, w której **wyraża pełne zaufanie premjerowi Doumergue, domaga się daleko idących reform, koniecznych ze względu na powagę chwili.**

Kongres stwierdza następnie konieczność zapewnienia władzy wykonawczej odpowiedniego autorytetu.



DR. JÓZEF RABER, zmarły przed 3 dniami dyrektor międzynarodowego biura Unii telegraficznej w Bernie

140-TA ROCZNICA RZEZI PRAGI.

WARSZAWA, 4.11. (PAT). Dziś w 140 rocznicę rzezi Pragi mieszkańcy tej dzielnicy oddali uroczysty hołd prochom ofiar tej barbarzyńskiej rzezi dokonanej przez Rosjan pod dowództwem Suworowa. O godz. 9 rano ks. arcybiskup Gall odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku, w obecności licznych przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i miejskich. Przed kościołem ustawiła się kompanja 56 p. p. z orkiestrą, kompanje Związku strzeleckiego i innych organizacyj P. W., młodzież szkolna, organizacje kobiece i t. d. Po nabożeństwie złożono 3 wieńce ku czci ofiar, poczem starosta praski Skórewicz wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którem wspomniał o znaczeniu tej historycznej daty. Następnie odbyła się defilada wielotysięcznych rzesz mieszkańców Pragi zgrupowanych w organizacjach i stowarzyszeniach. Na zakończenie uroczystości odbyła się w przepełnionej sali kina „Praga" uroczysta akademja zagajona przez gen. Burchardt - Bukackiego.

Rodziny aresztowanych dyrektorów proszą Boussac'a o złożenie kaucji.

WARSZAWA, 4.11 (tel. wł.). — W połowie bieżącego tygodnia ma zapaść decyzja władz sądowo-śledczych w sprawie dyrektorów Zakładów Żyrardowskich, Vermerscha i Caena. Śledztwo w tej sprawie uległo chwilowej przerwie spowodu choroby apelacyjnego sędziego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia, p. Jana Demanta, który cierpi na grypę.

Zastępca sędziego Demanta, sędzia Myszkonowski, przeprowadził dalsze przesłuchania poszczególnych urzędników Zakładów Żyrardowskich

Jak się dowiadujemy, rodziny aresztowanych dyrektorów mają powtórnie zwrócić się do Boussac'a, który przebywa we Francji, z prośbą o pomoc finansową przy złożeniu kaucyj za aresztowanych.

Wstrząsający wypadek w koszarach 1 pułku ułanów.

SUWAŁKI, 4.11 — W koszarach 1 pułku ułanów Krechowieckich w Augustowie zdarzył się wstrząsający wypadek.

Rotmistrz J., ulegając namowom swego 4-letniego synka, posadził go na koniu. W pewnej chwili rumak, czując niewprawną dłoń dziecka, pogalopował i w oczach obojga rodziców i kilku oficerów znajdujących się na dziedzińcu koszar, dziecko spadło z siodła i, zaczepiwszy nóżką o strzemię, zwisło na niem. Galopujący koń wlókł chłopczyka, który uderzał główką o bruk podwórza koszar. Z trudem udało się spłoszonego konia zatrzymać. Nieprzytomne dziecko ze zmasakrowaną głową, przewieziono natychmiast samochodem do szpitala w Suwałkach, gdzie wkrótce zmarło wskutek popękania czaszki.

W pułku ułanów Krechowieckich i w całem mieście wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie i ogólne współczucie. Rozpacz rotmistrza J., który ulegając namowom synka, przyczynił się do tragicznej jego śmierci, jest bezgraniczna.

AUDJENCJE

U. PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, 4.11 (tel. wł.) P. Prezydent R. P. przyjął dziś na audjencji nowomianowanego ambasadora polskiego w Londynie hr. Raczyńskiego, oraz ambasadora polskiego w Berlinie p. Lipskiego.

P. Prezydent R. P. przyjął również na audjencji prezydjum Polskiej Akademji Literatury w osobach prezesa Sieroszewskiego, Leopolda Staffa i Kadena Bandrowskiego.

Przymusowy kurator

W ZWIĄZKU PRACY OB. KOBIET.

WARSZAWA, 4.11 (tel. wł.) — Ostatniemi wydarzeniami na terenie sanacyjnego związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zainteresował się Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę. Wobec zakwestjonowania przez większość członkiń prawomocności wyboru nowego zarządu, oraz wobec wykrytych niedokładności i nadużyć, władze administracyjne mianowały kuratora przymusowego, którym została dr. Anna Pohoska. Dr. Pohoska obejmuje urzędowanie już jutro.

Premjer Goemboes

W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 4.11 (tel. wł). — Dziś w południe przybył tu premjer węgierski Goemboes, celem złożenia wizyty kanclerzowi Schuschniggowi.

Z Wiednia premjer Goemboes uda się do Rzymu.

R. W. D. 8

BĘDĄ PRODUKOWANE W JUGOSŁAWJI.

BIAŁOGRÓD, 4.11. PAT. — Do Białogrodu przylecieli na aparacie R. W. D. 9 znani konstruktorzy tych samolotów Rogalski i Wendrychowski. Celem ich pobytu jest zapoznanie się z fabryką samolotów Nicolica, która na podstawie umowy z Polską rozpocznie produkcję samolotów R. W. D. 8 w Jugosławji.

100 LAT

SZTUKI BELGIJSKIEJ.

WARSZAWA, 4.11 PAT. — Dziś P. Prezydent R. P. dokonał otwarcia w salonach Instytutu Prop. Sztuki reprezentacyjnej wystawy pod nazwą „100 lat sztuki belgijskiej". Przed aktem otwarcia zabrał głos poseł belgijski, składając podziękowanie P. Prezydentowi za udzielenie protektoratu wystawie i zaszczycenie jej swą obecnością. Następnie poseł podziękował Instytutowi za gościnność okazaną wystawie a członkom rządu i dyplomacji za zainteresowanie. Kończąc poseł wyraził przekonanie, że wystawa reprezentująca 100 lat malarstwa belgijskiego zdoła zainteresować publiczność polską.

Wyniki spotkań ligowych

Wczoraj zostały rozegrane tylko dwa mecze ligowe. W Warszawie Ruch pokonał Warszawiankę w stosunku 7:1.

W Krakowie odbyły się lokalne derby: Wisła — Cracovia, zakończone niespodziewaną porażką Cracowi w stosunku 0:5.

NAPRZÓD (Lipiny) — W. K. S. ŚMIGŁY (Wilno) 4:1.

Wczoraj odbył się w Lipinach pierwszy finałowy mecz o wejście do Ligi między Naprzodem a Śmigłym z Wilna. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 4:1.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Młodzież szkolna w klubach sportowych.

Akcja Związku Związków zmierza do uzdrowienia sportu.

Obniżenie się poziomu moralnego w naszem życiu sportowem, nierespektowanie zasad etycznych przez sportowców, oraz szereg porażek w kraju i na arenie międzynarodowej — wszystko to przypisuje się m. in. zakazowi należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Sport nie rozwija się normalnie, gdyż odcięty jest od niego dopływ młodych sił.

Władze sportowe widzą uzdrowienie zabagnionych stosunków w sporcie przez skierowanie do niego świeżej, zdrowej i żywotnej fali, t. j. młodzieży szkolnej. Od dłuższego już czasu toczy się walka o tę młodzież, podejmowana przez związki sportowe, ale jak dotychczas, stanowisko M.W.R. i O.P. nie uległo zmianie.

Ostatnio odbyło się szereg zebrań czynników szkoln., jako to: kuratorów okręgów szkolnych, wizytatorów i instruktorów wychowania fizycznego. Na zebraniach tych omawiano m. in. kwestję stosunku młodzieży szkolnej do sportu, przyczem na wszystkich tych konferencjach wyrażano opinję, że aby podnieść poziom sportu w szkole, należy tworzyć sportowe kluby międzyszkolne. W ten sposób wypowiedziano się za utrzymaniem zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych pozaszkolnych. Stanowisko to zajmuje również Państw. Urz. wych. fizycznego.

Ale władze sportowe nie ustępują w dążeniu umożliwienia dostępu młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Ostatnio ukazał się w tej sprawie memorjał Związku polskich Związków sportowych, który zaczyna się od: „Zarząd Z.Z. powitałby z radością utworzenie sportowych klubów międzyszkolnych..." Ale nie wystarcza to Związkowi Związków, bo oprócz tego ZZ „...domaga się dopuszczenia młodzieży szkół średnich do pozaszkolnego życia sportowego". — Związek Związków stawia jednak pewne ograniczenia; mianowicie: aby było „wstępować wolno tylko do klubów upoważnionych przez PUWF. i Min. ośw. do przyjmowania młodzieży szkolnej.

Jakie miałoby praktyczne znaczenie zrealizowanie zamierzeń władz sportowych? Otóż władze szkolne przeprowadziłyby selekcję klubów, aby określić, które z nich mogą przyjmować młodzież szkolną. W ten sposób byłyby kluby „godne" młodzieży i „niegodne" jej. Z czasem owa druga kategorja klubów, będąca niby na indeksie, musiałaby podciągnąć swój prestiż, aby stać się „godną" wychowywania u siebie młodzieży szkolnej. Przewidywać należałoby raczej ten proces, a nie odwrotny, jeśli się weźmie pod uwagę, ogólną tendencję władz sportowych do uzdrowienia stosunków w naszem życiu sportowem.

W klubach, do których należeć mogłaby młodzież szkolna — według zamierzeń ZZ — władze szkolne miałyby możność stałej kontroli nad życiem młodzieży szkolnej. Pozatem kluby te musiałyby prowadzić należytą pracę wychowawczą i wyplenić u siebie wszystkie gorszące formy życia klubowego. Dopuszczenie młodzieży szkolnej do klubów sportowych podniosłoby niewątpliwie ich poziom moralny, a w związku z tem akcja, zmierzająca do uzdrowienia stosunków w naszym sporcie posunęłaby się o krok naprzód.



KONIEC KARJERY.
Znakomity kierowca amerykański, Piotr de Paolo, po ciężkim wypadku, jakiemu uległ przed kilku miesiącami w Barcelonie, postanowił nie brać już udziału w żadnych wyścigach.

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Moskwie.

Podobnie, jak i u nas, również w sowieckiem wychowaniu fizycznem wybitną rolę odgrywa Państwowy Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, stworzony przed 15 laty w Moskwie. Głównem zadaniem tego instytutu jest kształcenie wykwalifikowanych instruktorów wychowania fizycznego dla Rosji Sowieckiej.

Zakład ten stał się wielką instytucją naukową osiągając szereg sukcesów o światowem znaczeniu. Na wydziałach instytutu kształci się obecnie 550 studentów. Pozatem na licznych kursach, założonych przy Instytucie, kształci się jeszcze 800 osób. Kurs nauk w Instytucie trwa 4 lata. Istnieją wydziały: organizacyjno - metodyczny (obejmujący szereg działów, w ich liczbie dział kultury fizycznej) i sportowo-techniczny. Ten ostatni przygotowuje wykształconych o wysokiem wyszkoleniu instruktorów dla wszystkich gałęzi sportu.

Wydziały prowadzą swą pracę za pośrednictwem katedr i laboratorjów. Po raz pierwszy zostały w ZSRR. stworzone specjalne katedry kultury fizycznej, jak: obrony i ataku (łączące boks, zapaśnictwo, dżiudżitsu itp. lekkiej atletyki i narciarstwa, gimnastyki, sportów wodnych (pływanie i wioślarstwo), gimnastyki rytmicznej i inne. Instytut wyposażony jest we wspaniałe laboratorja z takich dziedzin, jak fizjologja, psychologja, taktyka, anatomja (muzeum anatomicum) itd. Wszystko to zapewnia wysoki poziom nauki w Instytucie.

Instytut posiada bibljotekę o 64 tysiącach tomów, czytelnię, wspaniałe audytorja. Dla zajęć praktycznych studenci korzystają ze wzorowych boisk sportowych, stadjonu i wielkiego parku. Wszyscy studenci mieszkają w specjalnie zbudowanym internacie.

Instytut prowadzi prace badawcze w najrozmaitszych dziedzinach wychowania fizycznego. Tak np. kaedra obrony i ataku zebrała bogaty materjał metodyczny z historji zapaśnictwa w ZSRR. Ta sama katedra prowadzi naukowe badania nad mechaniką ruchów boksera. Katedra gimnastyki opracowała specjalne metody treningu dla kobiet. Katedra sportów wodnych prowadzi badania nad skutecznością różnych metod w nauce pływania. Katedra gier sportowych prowadzi badania nad grą w piłkę nożną dla dzieci, celem ustalenia specjalnych przepisów. Katedra psychologji prowadzi doświadczalne badania nad procesem reagowania organizmu przy biegu i przy boksie. Katedra kontroli lekarskiej prowadzi na szeroką skalę badania nad przyczynami i charakterem urazów przy rozmaitych ćwiczeniach sportowych i gimnastycznych itd.

Prace naukowo - badawcze rozszerzyły się w ciągu ostatnich lat do tego stopnia, że stworzony został przy Centralnym Instytucie specjalny Naukowo - Badawczy Instytut Wychowania Fizycznego.

Instytut wykształcił liczne szeregi wybitnych mistrzów sportu sowieckiego, którzy zajęli czołowe miejsca na wszechzwiązkowych zawodach sportowych. Tysiące instruktorów. wychowanków Instytutu, prowadzi obecnie ogromną pracę po fabrykach, zakładach naukowych itd. nad rozpowszechnieniem kultury fizycznej wśród mas pracujących.

O mistrzostwo klasy A.

Zagłębia Dąbrowskiego.

Wczoraj odbyły się tylko cztery spotkania o mistrzostwo kl. A, bowiem mecz Zagłębianka — Zagłębie nie mógł odbyć się spowodu nieprzybycia wyznaczonego sędziego. Rozegrano natomiast mecz koleżeński. Wyniki spotkań, naogół spodziewane, nie wpłynęły na poważniejsze zmiany w tabeli. Poszczególne spotkania dały następujące wyniki:

RUCH — POL. K. S. 2:3 (0:0).

Ruch, kroczący na szarym końcu tabeli, wystąpił do wczorajszego spotkania w pełnym swym składzie i z silną wolą zwycięstwa. Sądząc z przebiegu gry, Ruch górujący wczoraj technicznie nad przeciwnikiem, grającym z trzema rezerwowymi, powinien był odnieść zwycięstwo, przynajmniej różnicą trzech bramek. Niedysponowany jednak strzałowo napad nie wykorzystał szeregu „murowanych" pozycyj. W pudłowaniu celował zwłaszcza lewoskrzydłowy: Szewczyk. Jedynym wartościowym graczem w ataku był jedynie Ciszek. W Policyjnym na wyróżnienie zasługuje Bukowski.

Do przerwy wynik bezbramkowy. Przeważa prawie cały czas Ruch. Pierwsze minuty drugiej połowy należą również do Ruchu, nie może on jednak uzyskać prowadzenia. Natomiast Luchter przerywa się z piłką i uzyskuje prowadzenie dla granatowych. Wkrótce ten sam gracz podwyższa wynik. Dopingowani przez swych sympatyków gracze Ruchu atakują gwałtownie bramkę Policyjnego i wreszcie w zamieszaniu podbramkowem udaje się Kempce strzelić pierwszą bramkę dla Ruchu. W 10 minut później Ciszek podprowadza piłkę pod bramkę i pięknym strzałem ze skrzydła uzyskuje wyrównanie. Zanosi się na porażkę Policyjnego. Atak Ruchu zaprzepaszcza jednak dogodne sytuacje. Wreszcie na 5 minut przed końcem gry pada niespodziewanie dla Policyjnego trzecia, zwycięska bramka ze strzału Marca. Ostatnie minuty nie zmieniają wyniku. Sędzia p. Grabński słaby.

Przedmecz rezerw 5:3 dla Policyjnego.

C. K. S. — SOLVAY 6:1 (1:1)

Spotkanie to rozegrano w Czeladzi. Do przerwy gra wyrównana, przyczem miejscami przeważa nawet Solvay, który też uzyskuje prowadzenie przez Kroja II. Wyrównał Socha.

Po przerwie C. K. S. opanowuje zupełnie boisko i strzela 5 dalszych bramek, którymi podzielili się Gajsler — 1 oraz Socha i Bogucki po dwie.

Przedmecz rezerw 5:3 dla Solvay'u.

UNJA — BRYNICA 6:2 (2:2)

Unja rozegrała swój trzeci mecz z cyklu jesiennych rozgrywek na własnem boisku z czeladzką Brynicą. Do przerwy Brynica stawiała opór i dotrzymywała placu Unji, co uwidacznia remisowy wynik 2:2. Po przerwie całkowita przewaga Unji, która strzela jeszcze 4 bramki. Unja straciła dopiero 1 punkt w tegorocznych rozgrywkach, przyczem ma już za sobą rozegrane mecze z najpoważniejszymi przeciwnikami t. j. C. K. S. i Policyjnym, gdy tymczasem, C. K. S. ma 3 punkty stracone, a Policyjny 5. Unja zatem ma największe szanse na zdobycie mistrzostwa jesiennego.

PŁOMIEŃ — SARMACJA 3:1 (1:0)

Benjaminek kl. A. Płomień milowicki uporał się się łatwo na własnem boisku z będzińską Sarmacją, pokonując ją w stosunku 3:1.

ZAGŁĘBIANKA—ZAGŁĘBIE 6:2 (6:0)

Wobec nieprzybycia sędziego rozegrano zawody koleżeńskie, które zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem Zagłębianki w stosunku 6:2. Mecz przerwano na 20 minut przed końcem, spowodu zmroku. Przedmecz rezerw 1:1 (0:0).

Po wczorajszych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

Klub	gier	punkt.	st. br.
C. K. S.	8	13	20:7
Pol. K. S.	9	13	25:13
Zagłębianka	6	7	18:15
Płomień	7	7	15:18
Solvay	8	6	14:17
Sarmacja	7	6	10:13
Unja	3	5	11:5
Zagłębie	6	5	14:25
Brynica	7	5	16:39
Ruch	7	1	11:30

O MISTRZOSTWO KL. B.

Czarni — Zew 1:0 (1:0)

Jedyna bramka decydująca o zwycięstwie padła w pierwszej połowie, strzelona przez Ulińskiego.

Hakoach — Cynkownia 4:1 (2:0)

Mecz bokserski

BERLIN — POZNAŃ 11:5.

Międzymiastowe zawody bokserskie Berlin — Poznań, które odbywały się w piątek wieczorem w hali „Kriegerverein-Haus" w Berlinie przy wielkiem zainteresowaniu publiczności, zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Berlina w stosunku 11:5. Wynik ten krzywdzi w wysokiej mierze reprezentację Poznania, w najgorszym bowiem wypadku powinien brzmieć 8:8. Wyniki techniczne poszczególnych spotkań były następujące:

Waga musza: Tietsch — Sobański. Walka prowadzona w bardzo żywem tempie przyniosła zwycięstwo Sobańskiemu. Waga kogucia: Weinhold zwyciężył Rogalskiego. Wynik ten jest krzywdzący dla Rogalskiego. Waga piórkowa: Ahrens — Kajnar. Przez wszystkie trzy rundy przewagę ma Kajnar, który też zasłużenie wygrywa. Niespodziankę przyniosła waga lekka: Rosiński (Berlin) zwyciężył Sipińskiego zupełnie niezasłużenie, bowiem Polak we wszystkich trzech starciach miał przewagę. Waga półśrednia: Kampe (mistrz Europy) — Radojewski. Polak nie miał w tem spotkaniu nic do powiedzenia, to też przegrał bardzo wysoko na punkty. Waga średnia Schellin (B) — Majchrzycki. Była to najładniejsza walka techniczna wieczoru przy przewadze Majchrzyckiego we wszystkich trzech starciach. Ostatecznie spotkanie zakończyło się remisowo, co dla wszystkich było niespodzianką.

Waga półciężka: Tabatt — Przybylski. Po pierwszej wyrównanej rundzie, Niemiec w drugiej zyskuje przewagę, jednakowoż w trzeciej Przybylski odrabia stracony teren. Mimo to zwycięstwo przyznane zostało Niemcowi, aczkolwiek wynik winien być raczej remisowy. Waga ciężka: Hils — Karpiński. Karpiński w tej walce wykazał pełne swe walory, w rezultacie jednak uległ cięższemu o 7 kg. Niemcowi.

Sędziował w ringu p. Schondler (Włoch o niemieckiem nazwisku, stale zamieszkujący w Berlinie), na punkty pp. Schroeder (Berlin) i Derda.

Co zrobiono w Starym Sielcu?

Podziękowanie Komitetu parafjalnego ofiarodawcom.

Jak już czytelnikom wiadomo z kilku poprzednio zamieszczonych artykułów, komitet parafjalny w Starym Sielcu na czele z ks. proboszczem Wł. Machem podjął się przeprowadzenia całego szeregu robót w parafji. W tym roku dokonał bodaj najważniejszej pracy obmurowania cmentarza grzebalnego, które to roboty rozpoczął w początku czerwca, a ukończył w końcu października r.b. Wspomniane powyżej roboty zostały wykonane w całości z ofiar szlachetnych parafjan, a w szczególności roboty przy pomocy miejscowego przemysłu.

Ofiarodawcami spośród przemysłu byli:

Gwarectwo „Hrabia Renard", które nam oddało na własność sporą działkę ziemi pod cmentarz grzebalny, kamień na ogrodzenie cmentarza, oraz różne drobne przysługi związane z wykonaniem robót przy cmentarzu;

Fabryki Lin i Drutu dawn. A. Deichsel S. A. ofiarowała bardzo znaczną ilość siatki drucianej, drutu i drutu kolczastego na ogrodzenie placu kościelnego;

Fabryka P. Lamprecht dostarczyła nam papę dachową, smołę, żwir i wypożyczyła kolejkę do przewożenia materjałów budowlanych na cmentarzu, co przyczyniło się znacznie w zaoszczędzeniu kosztów.

Zjednoczone Zakłady Modrzejowskie i Hantke zaofiarowały 2000 sztuk cegły katarzyńskiej, oraz zniżyły nam wydatnie cenę przy kupnie dalszej ilości potrzebnej cegły na pokrycie muru cmentarnego.

Komitet na czele z ks. proboszczem czuje się w obowiązku i ma zaszczyt złożyć za pośrednictwem miejscowej poczytnej prasy wyżej wspomnianym Zakładom serdeczne podziękowanie, a zwłaszcza: naczelnemu dyrektorowi p. Dupanloup, szczególnie zaś p. dyr. Pirszłowi, dyr. p. Bonne, naczelnemu dyr. p. dr. Henrykowi Wasserbergerowi, właścicielowi, p. P. Lamprechtowi i dyr. p. Michałkowskiemu.

Przez uczciwe zrozumienie potrzeb przez wyżej wspomnianych panów, mieliśmy możność podjąć się wykonania tak poważnej pracy, to też zawsze i chętnie zachowamy pamięć o tak szlachetnych osobach, które w znacznej mierze przyczyniły się do zrealizowania podjętego dzieła.

Pragniemy również podziękować wszystkim tym, którzy pracowali bezpłatnie przy kopaniu fundamentów i innych robotach, jak również tym wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do wykonania robót przy cmentarzu.

W końcu składamy najserdeczniejsze podziękowania zacnym ofiarodawcom, którzy chętnie przyjmowali członków komitetu i swemi datkami pieniężnemi zasilali w przeważnej mierze kasę parafjalną na opłacanie robocizny i kupno potrzebnych materjałów. Z tego bowiem źródła wpłynęło żywej gotówki zł. 8.222.59, która wydana została na cmentarz. Jeśli się weźmie pod uwagę tak znaczną sumę, zebraną z drobnych składek parafjan, to ma się wrażenie wprost wspaniałomyślne, że w tak ciężkim i rozpaczliwym czasie można było zdobyć tak znaczną gotówkę.

Pragniemy przy tej sposobności nadmienić, że na terenie parafji Stary Sielec jest jeszcze bardzo wiele potrzeb do przeprowadzenia, które komitet, a w szczególności ks. proboszcz chciałby dokonać. Jednak z dotychczasowej działalności zauważyliśmy, że na tak liczną parafję, jaką jest Stary Sielec zaledwie dwie trzecie było rzeczywistemi ofiarodawcami. Nie zrażając się jednak temi danemi, spodziewamy się i mamy nadzieję, że w przyszłości ofiarność znacznie się wzmoże, co oczywiście da możność wykonania dalszej pożytecznej pracy.

Nadmieniamy również, że jeżeli kto miałby życzenie zainteresować się wpływami z ofiar i wydatkami za wykonane roboty, może w każdej chwili przejrzeć odpowiednią książkę, która jest bardzo skrupulatnie i wzorowo prowadzona, znajdująca się pod opieką ks. proboszcza Wł. Macha.

Apelujemy do szanownych i zacnych parafjan, by zechcieli nas łaskawie zrozumieć, że podjęliśmy się twardego i niewdzięcznego obowiązku, spotykając się z różnemi przykrościami, to jednak w zrozumieniu sprawy ogółu pomijamy tę przykrości, będąc świadomi tego, że wypełniamy szczerze obowiązek dla Boga i przyszłego pokolenia. Nic nam się bowiem z tego świata nie należy, albowiem resztę osądzi Sędzia sprawiedliwy.

Reasumując powyższe, jeszcze raz mamy zaszczyt tą drogą wszystkim wymienionym ofiarodawcom złożyć staropolskie „Bóg zapłać".

Proboszcz ks. WŁ. MACH
i członkowie komit. przy parafji Stary Sielec

Sosnowiec, dn. 31.10.1934 r.

Ś. † P.

z ŚNIEGOCKICH

JÓZEFA ŁĄCZKOWSKA

po długich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, zmarła dn. 4.XI.1934 r., przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby dn. 6.XI.1934 r. o godz. 3 p. p. na cmentarz miejscowy.

Msza żałobna w kościele paraf. w Zagórzu dn. 7.XI.1934 r. o godz. 9-ej, o czem zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu

DZIECI.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

5 Poniedziałek

Dziś Katarzyny
Jutro Leonarda
Wschód słońca 6 m. 34.
Zachód „ 16 m. 16.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Markiza Yorysska (Bitwa).
EDEN: Wesoła Zuzanna.
PALACE: „Całuj mnie jeszcze".

Teatr miejski w Sosnowcu

REPERTUAR.

Poniedziałek, dnia 5 bm. KIELCE — „Stefek" J. Deval'a.

Wtorek, dnia 6 b.m. KIELCE — popołudniówka „Stefek", przedstawienie dla wojska i bezrobotnych.

Wtorek, dnia 6 b. KIELCE — wieczorem „Cień" D. Nicodemiego.

Środa, dnia 7 b.m. KIELCE — wieczorem „Mezaljans" G. B. Shav'a.

W środę, dnia 7 bm. w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu o godz. 20 m. 15, jeden jedyny gościnny występ młodocianej tancerki Hali Matyczanki. Przedsprzedaż biletów w firmie p. Czechowskiego.

× **SPRAWA PROJEKTU PODATKU „KAWALERSKIEGO".** Wysunięty przez Polskie Towarzystwo eugeniczne projekt podatku „kawalerskiego" ma na celu stworzenie funduszu na pomoc dla młodych małżeństw dodatnich pod względem eugenicznym, oraz dla małżeństw posiadających liczne zdrowe potomstwo. Projekt Towarzystwa przewiduje tę pomoc w różnych formach, a więc w postaci zasiłków, szeregu ulg, oraz przydzielania ziemi na zagospodarowanie się.

× **NOWY ROZKŁAD LOTÓW.** Z dniem 1 bm. wszedł w życie zimowy rozkład lotów na polskich linjach lotniczych, który obowiązywać będzie do dnia 31 marca 1935 r. Zgodnie z nowym rozkładem samoloty kursować będą codziennie nie wyłączając niedziel na linjach Warszawa — Katowice, Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Poznań — Berlin, oraz raz w tygodniu na linji Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofja — Saloniki.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT DAWNEJ MUZYKI.

W dniu 5 bm. (poniedziałek) o godz. 21 rozgłośnie radjowe transmitować będą z Konserwatorjum warszawskiego II koncert Stow. miłośników dawnej muzyki. Program rozpocznie Motet o męczennikach na głosy solowe, chór, orkiestrę i organy jednego z najwybitniejszych kompozytorów kościelnych w Polsce na przełomie 17 i 18 wieku ks. Gorczyckiego, od którego śmierci upływa w roku bieżącym 200 lat. Pozatem w programie dwa utwory kompozytorów z 17 wieku: koncert na obój z orkiestrą Włocha B. Marcello, z okresu szkoły weneckiej i koncert na troje skrzypiec z orkiestrą niemieckiego kompozytora z okresu rozkwitu opery hamburskiej G. Ph. Telemanna. Wykonawcami będą: orkiestra kameralna pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, chór kapeli ludowej pod dyr. Bronisława Rutkowskiego. Jadwiga Hennert i Irena Bardy (soprany). Aleksander Michałowski (bas), Seweryn Śnieckowski (obój) i S. Jarzębski, B. Łosakiewicz oraz E. Skowroński (skrzypce).

PONIEDZIAŁEK 5 LISTOPADA.

6,45 Audycja poranna. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 13,05 Muzyka. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Muzyka taneczna w wyk. ork. Zdzisława Górzyńskiego. 16,25 Zula Pogorzelska — piosenki. 16,45 „Legendy świętokrzyskie" wygł. Stefan Gątarski. 17,00 Recital śpiewaczy Eugenjusza Mossakowskiego. 17,23 Komunikat Związku powstańców śląskich. 17,35 Fragmenty z op. „Iris" P. Mascagni'ego — płyty z objaśnieniami. 17,50 Pogadanka Brunona Winawera. 18,00 „Nasze wśród obcych" — wygł. dr. Władysław Dzięgiel. 18,15 Pieśni polskie w wyk. Elżbiety Jefimcewej (sopran). Przy fortepianie Marja Sahankowa. 18,45 Zagadki muzyczne dla dzieci starszych. 19,00 Audycja żołnierska. 19,25 Kronika harcerska. 19,30 „Dwa tysiące przyjaciół" feljeton Kazimierza Jabłowskiego. 19,50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Stanisław Staniewicz — fortepian. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 II audycja Stow. miłośników dawn. muzyki. 21,45 „Tajemnica najmniejszych organizmów" wygł. dr. Max Wit Chajfec. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Lekcja tańca pod kier. Lucjana Wajszczuka. 22,35 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja" w Warszawie.

× **ZWALNIANIE KONI SPOD EGZEKUCJI.** Ministerstwo skarbu wydało okólnik w sprawie zwalniania koni spod egzekucji. W okólniku tym Ministerstwo rozciągnęło postanowienia okólnika z dnia 19 maja 1931 r. w sprawie zwolnienia spod egzekucji koni zarodowych również na konie zaliczone do szeregów przysposobienia wojskowego konnego, na podstawie odpowiedniego zaświadczenia.

Święto Chrystusa Króla

W ZĄBKOWICACH

Święto Chrystusa Króla w Ząbkowicach, organizowane staraniem akcji katolickiej wypadło imponująco. W rannych godzinach rzesze wiernych oraz dziatwy szkolnej przystąpiły do Stołu Pańskiego. Uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją celebrował ks. wice-dziekan J. Pluciński.

Popołudniu o godz. 5 w pięknie udekorowanej sali odbyła się uroczysta akademja ku czci Chrystusa Króla. Na całość złożyły się: słowo wstępne wypowiedziane przez prezesa A. K. w Ząbkowicach p. Jackowskiego, występ miejscowego chóru pod dyr. p. Filusa, piękne deklamacje młodzieży i dzieci szkolnych, oraz referaty o podniosłej treści wygłoszone przez prezeskę A. K. p. L. Grochowską i prezesa Stow. Mł. Pol. p. Szczypińskiego. Na zakończenie ks. wice-dziekan J. Pluciński dziękował serdecznie za świetne zorganizowanie akademji oraz w gorących słowach zachęcał młodzież do pracy w Akcji Katolickiej. Odśpiewaniem pieśni: „My chcemy Boga" i Chrystus Wodzem akademję zakończono.

W STRZEMIESZYCACH

W Strzemieszycach 29.X odbyła się uroczystość Chrystusa Króla, w której wzięły udział wszystkie katolickie organizacje, przy szczelnie zapełnionej sali. Udatnie wypadły występy: krucjaty szkoły nr. 5, koncert orkiestry i występ chóru „Lutni kościelnej" pod batutą p. Kwaśniaka, organisty - dyrygenta. Pięknie wypadł duet śpiewaczy p. Kwaśniaka tenora i p. Orlaka barytona. Punktem kulminacyjnym programu był referat na temat: „Świat musi się odrodzić w Chrystusie", w oświetleniu historyczno - filozoficznym, wygłoszony przez ks. F. Strugałę, wikarjusza miejscowego, który przesunął nam przed oczyma całą historję wzniosłej nauki Chrystusa i jej walkę w zaraniu naszej ery z poganami, obecnie „z pogaństwem nowożytnem"; filozoficznie zaś dowiódł, że świat, chcąc być szczęśliwy, musi odrodzić się w Chrystusie i Jego religji. Referat ks. F. Strugały był wygłoszony w pięknym stylu; była w nim głęboka treść, świadcząca, tak o wysokiej inteligencji, jak i o zdolnościach krasomówczych młodego kapłana. Całość akademji wypadła doskonale i publiczność opuszczała salę b. zdowolona z przybycia na uroczystość, świadcząc tem o zainteresowaniu się sprawami związanemi z nauką Ukrzyżowanego.

× **OD 13 BM. PRACOWNICY BANKU POLSKIEGO BĘDĄ UZBROJENI.** Z dniem 13 b.m. wchodzą w życie przepisy ministra spr. wewn. o noszeniu i używaniu broni przez pracowników Banku Polskiego.

× **NAGŁY ZGON.** Przechodzący onegdaj przez Wojkowice Komorne 33-letni Jakób Polowy z gminy Dziećkowice zasłabł nagle na drodze. Przeprowadzony do zakładu stolarskiego Szczepana Rebesia Polowy zmarł. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

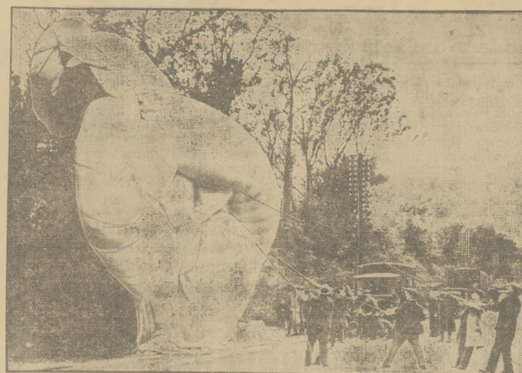
PO PIJANEMU.

W Grodźcu niedawno doszło do niezwykłego zajścia w pobliżu kopalni Tow. „Solvay". Kiedy wieczorem powracał do domu robotnik tej kopalni 37-letni Marjan Saderski, zaczepiony został przez dwóch mężczyzn z których jeden złapawszy go za kołnierz marynarki krzyknął groźnie: „dawaj bracie forsę na wódkę!"

Saderski nie zląkł się jednak groźnej postawy napastników, pchnął awanturnika, a kiedy ten upadł na ziemię, rzucił się do ucieczki. Uciekając jednak potknął się tak nieszczęśliwie, że upadł na ziemię. Skorzystali z tego napastnicy, którzy rzucili się na niego i zaczęli go bić po głowie i deptać nogami tak długo, dokąd Saderski nie stracił przytomności.

Rannego, ze strasznie zmasakrowaną twarzą i wybitemi zębami odwieziono do szpitala, gdzie okazało się, że doznał on pęknięcia żebra, oraz innym mniej ciężkich obrażeń. W jakiś czas potem ujęło napastników. Byli to dwaj znani awanturnicy: 20-letni Bogusław Bochenek i 28-letni Józef Dyszy z Grodźca, którzy wczoraj stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali i tłumaczyli tem, że byli tak pijani, iż nic nie pamiętają. Ponieważ jednak zarówno poszkodowany jak i świadkowie zeznali co innego, sąd skazał Bochenka na rok więzienia, Dyszego zaś na 9 miesięcy.





KATASTROFA BALONU ANGIELSKIEGO.
Podczas ćwiczeń jednej z dywizyj armji angielskiej zerwał się z uwięzi balon obserwacyjny i wraz z załogą pomknął w przestworza, gnany silnym wiatrem północnym. Po przeleceniu 100 kilometrów balon opadł na ziemię. Gdyby nie sieć drutów telefonicznych, na których balon się zatrzymał — lotnicy byliby niechybnie zginęli. Zdjęcie przedstawia moment ściągania powłoki balonu z drutów.

W TRAMWAJU.
— Czy mogę pani ustąpić miejsca?
— Dziękuję, wolę stać.
— To możliwe, ale wolałbym, by pani siedziała raczej na mojem miejscu, niż stała na moich nogach.

W ANTYKWARJACIE.
— Oto jest jedyny Rembrandt, który chwilowo można dostać w całej Europie.
— Powiedział mi pan przedtem, że posiada pan dwa Rembrandty.
— Tak, ale jeden obraz jeszcze nie wyschł!

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ wojskową — wydaną przez P. K. U. Będzin zgubił Pietrzyk Jan. 6693

DOWÓD OSOBISTY wydany przez starostwo Będzińskie zgubiła Haja Laja Grosmanowa. 6741

KUPNO i SPRZEDAŻ

WÓZEK dziecinny głęboki, niebieski w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec, Staszica 4 m. 7 od 12-ej do 3-ej 669

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU.

Sensacyjne śluby W RODZINACH MILJARDERÓW.

W Bostonie zdarzył się fakt, który nawet na stosunki amerykańskie stanowi niebywałą sensację. Rodzina Fonterbey, znana z olbrzymich bogactw, święciła w jednym dniu pięć uroczystości weselnych. Siedemdziesięcioletni miljarder Tomasz Fonterbey, jego 45-letnia córka oraz 3 synów zawarli związki małżeńskie — i to z osobami bez żadnego majątku i bezrobotnemi.

Publiczność, obserwująca z zaciekawieniem niezwykły pochód nowozaślubionych par małżeńskich, zgotowała im burzliwą owację. Na czele pochodu kroczył 70-letni Tomasz Fonterbey ze swoją 25-letnią żoną, a poprzednio swoją sekretarką. Za ojcem postępowała 45-letnia córka, która wyszła zamąż za zupełnie biednego pilota. Najstarszy syn miljardera ożenił się z kolporterką gazet, drugi syn poślubił bezrobotną stenotypistkę, a najmłodszy prowadził od ołtarza ubogą modniarkę.



ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

25)

O przyszłości nie myślał. Małżeństwa nie uznawał. Stanowiska żadnego nie chciał. Sybaryci nie lubią systematycznej pracy. Jeżeli czego pragnął, to jedynie sławy, co do której był pewny, że go nie zawiedzie. Nie mając zaś bliższej rodziny, nie potrzebował się troszczyć o nikogo. I tak żył jak ptak, co to ani nie sieje, ani nie orze, a Ojciec Niebieski o nim nie zapomina. Rodzinie Wyżkorońskich, grających w tym wypadku rolę Opatrzności, wywdzięczał się za luksusowy chleb służalstwem i pochlebstwami. Umiał zaś to robić w tak zręczny sposób, że polubili go, niby pochlebne lustro, i uznali milcząco za swego, coś jakby za wasala, przyjaciela i kuzyna w jednej osobie. Był ogromnie wygodny, pomagał wierzyć we własną wielkość, a można się było z nim nie liczyć.

I nagle coś się zaczęło psuć. Poeta zwietrzył rywala. Było to tem groźniejsze, że nie wyobrażał sobie takiej możliwości. Początkowo patrzył i nie widział. Dopiero stopniowo przejrzał i uległ trwodze. W domu pierwszy głos miała Beta. Jeżeli ona się czegoś naparła, to życzenie jej stawało się prawem. Zawsze stawiała na swojem. Zawsze. On także zawdzięczał swoją karjerę jej kaprysowi. Stara pani Wyżkorońska nie chciała. Obawiała się, że córka się zakocha w skrobipiórku i zrobi mezaljans. Ale panna przy całem swojem romantycznem fanfaroń每stwie była zimna i wyrachowana jak stary dyplomata i ani jej było w głowie psuć sobie szanse. Chodziło jej tylko o dwór, o nic więcej.

Amadeusz zakochał się w niej zaraz w pierwszych tygodniach paddaństwa. Czuł, że się tego po nim spodziewała. Zresztą nie działał li tylko z pobudek komedjanckich. Imponowała mu i była w jego guście. Z czasem zaczął być o nią zazdrosny zupełnie na serjo. Wogóle odczuwał zazdrość stokroć silniej niż miłość. Sztuczności i oschłości Bety nie odczuwał bardzo silnie. Zdarzały się dni, że był gotów do nie wiem jakiego szaleństwa. Z braku innych szczerszych przeżyć, ta chimera rozrastała się w nim do rozmiarów namiętności, może porządnie teatralnej, ale bądź co bądź namiętności, a kiedy jeszcze zjawił się rywal...

Inna rzecz, że rywal sam nie wiedział o swojej roli. Jednakże był nim bezwiednie w sercu Bety. Amadeusz zaś, zamiast go zwalczać na tym fikcyjnym terenie, przeniósł swą nienawiść na żywego człowieka. Doszły go słuchy, że Beta ofiarowała Alwiczowi jego stanowisko i był przekonany, że profesor rozmyśli się i przyjmie je, jako nadzwyczajny dar bogów. Odmowa była nie do pomyślenia.

Do zazdrości o pięknego rywala i gorzkiej urazy do bogdanki przyłączyło się trzecie, pewnie najgwałtowniejsze uczucie, panicznego strachu o wygodny byt. Amadeusz już widział się na bruku. Już czuł w kościach zimno bezdomności, a w żołądku skurcze głodu. Zdjęty trwogą rozpaczy, postanowił działać. Aby nie popsuć nic na gorąco, zamknął się w swoim pokoju na samotne refleksje. Porywczy krok mógł mu tylko zaszkodzić. Powiedział sobie, że będzie przezorny, ostrożny, opanowany, w myślach „niedościgły jak otchłań", twarzą spokojny „jako wąż wystygły". Zeszedł na kolację z gotowym planem i zastał przy stole... Alwicza, po prawej ręce Bety.

Nazajutrz, słysząc, że stary Wyżkoroński wyprawia syna na Paździerzówkę, a ten się wzdraga, ofiarował się iść za niego. Między Paździerzówką a Wyżkoronami odbywała się ciągła wymiana usług. Pałac korzystał z młyna i tartaku, leśny domek z lokomobili i innych narzędzi, za drogich na niewielkie gospodarstwo, ale ostatnio pałac był winien dworkowi pawną sumę, której nie wypłacał a której Paździerza domagał się na zaległe podatki.

Amadeusz wybrał się na Paździerzówkę pod wieczór, spodziewając się, że „nakryje" Alwicza. Omylił się jednak. Zastał tylko rodzinę, konkurenta Zosi — Franka Witkoszczaka i kilka kumoszek. Paździerza zaprosił go na wieczerzę „czem chata bogata". Nie odmówił. Było mu to na rękę. Chciał przeprowadzić pewne obserwacje i spodziewał się, że może jeszcze Alwicz przyjdzie. Zosi przyjrzał się z wielkiem zainteresowaniem. Widywał ją przelotnie tylko zdaleka i teraz przekonał się, że była naprawdę ładna. Zadowolony, że się pod jego wzrokiem rumieni i spuszcza oczy i przypisując to wrażeniu, jakie na niej zrobił, zaczął do niej smalić cholewki. Na ten widok Witkoszczak sposępniał złowrogo, odsunął od siebie talerz z dymiącą ... cierką na mleku i wsparłszy się na łokciach, zamilkł, mówił. Zwróciło to powszechną uwagę. Amadeusz stwierdził, że Zosia spogląda raz po raz w stronę zamroczonego chłopaka, a ... się odwraca.

D. c. n.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 2-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK ...